



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

Nowy Rok to zawsze szczególna okazja do podejmowania postanowień. W tym numerze bielsko-żywieckiego „Gościa”, na str. IV-V w tekście „Twoje ręce są moimi”, piszemy o tym, w jaki sposób codzienne życie wielu osób niepełnosprawnych może stać się prostsze. To tekst o usługach asystenckich w systemie wsparcia dla takich osób. Ten pomysł sprawdza się w wielu krajach. W klasyfikacji zawodów w Polsce asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej nie ma, ale taką pracę wykonuje już u nas coraz więcej osób. 7 stycznia o 14.00 w bielskim Starostwie Powiatowym odbędzie się debata wszystkich zainteresowanych usługami asystenckimi. ■

ZA TYDZIEŃ

- „Panorama Parafii – Świadkowie Chrystusa” – WŁADYSŁAWA KUJNOWSKA Z ŻYWCA

Żywa szopka w Rybarzowicach

Betlejem ze św. Franciszkiem

W Rybarzowicach, w kościele Matki Bożej Pocieszenia, stanęła po raz pierwszy żywa szopka. Pomysł jej postawienia zrodził się na początku grudnia. Inspiratorem jej powstania był ks. katecheta Władysław Sporek, który wpadł na pomysł, aby wykorzystać nową część kościoła parafialnego czyli powierzchnię około 300 metrów kwadratowych!

Za zgodą proboszcza ks. kanonika Władysława Urbańczyka w nowej części stanęło kilkanaście żywych choinek, przywieziono mnóstwo siana i postawiono szopkę. Przed nią ustawiono zagrody dla zwierząt, w których na czas świąt Bożego Narodzenia zamieszkały żywe zwierzęta.

Do stajenki wprowadził wiernych św. Franciszek z ptaszkami na ramieniu, bo to on był inicjatorem tej pięknej bożonarodzeniowej tradycji. W szopce zado-



NATALIA GÓRNA

moviły się postaci Józefa i Marii z Jezusem (w te role wcielił się mieszkaniec parafii). Dzieciątka położono w zabytkowej kołysce, w której wychowało się sporo rybarzowickich pociech. Świętą Rodzinę otoczyli pastuszkowie i aniołowie oddający cześć Bożej Dziecinie.

Żywa szopka stanęła wewnątrz kościoła, tak aby każdy mógł podejść i ją zobaczyć. Dzieci miały możliwość zoba-

Nad rybarzowickim Betlejem ze świętym Franciszkiem pracowała cała parafia

czenia Świętej Rodziny, pastuszków i aniołków, od których dostawały świąteczne łakocie. Mogły także nakarmić baranki i króliki, a także zobaczyć pływające w stawie karpie.

Wszystko to dzięki ogromowi pracy, jaki został włożony w przygotowanie tak okazałej szopki. Nie byłoby to możliwe bez zaangażowania wszystkich mieszkańców Rybarzowic!

NATALIA GÓRNA

Z KOLĘDOWĄ POMOCĄ MAŁYM PERUWIAŃCYKOM



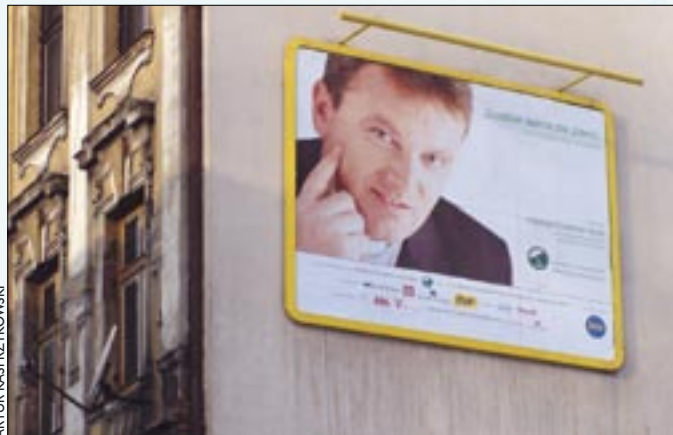
URSZULA ROGÓLSKA

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia mali misjonarze ruszyli z kolędą w całej Polsce. Zachęceni przez krajowy sekretariat Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci chcą w ten sposób w tym roku pomóc swoim rówieśnikom w Peru. Nie zabrakło ich także w naszej diecezji. Grupa kolędnicza wyruszyła m.in. z parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej. Po opieką animatorki Marzeny Piechówki odwiedzali mieszkańców blokowisk – wystawiali krótkie jasełka, śpiewali kolędy. Szczodrzy mieszkańcy składali ofiary na rzecz misji. Nie wszystkie drzwi stały przed nimi otworem. – Nie wszędzie nas przyjmują, ale taki jest trud misjonarza. Idziemy w nieznaną... – mówią mali misjonarze.

Kolędnicy z Białej odwiedzają mieszkańców osiedla śródmiejskiego

O misyjnych kolędniczkach, którzy odwiedzają domy mieszkańców w Białej – czytaj na str. VIII. ■

Lżej do nieba



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Billboard w Bielsku-Białej

LEŚNA/POLSKA. „Zostaw serce na ziemi. Lżej będzie trafić do nieba” – plakaty z takim hasłem, umieszczonym obok wizerunku ks. Piotra Sadkiewicza, proboszcza parafii św. Michała Archanioła z Leśnej koło Żywca, pojawiły się w największych miastach Polski. To część kampanii na rzecz transplantacji. Ideę tę leśniański proboszcz popularyzuje od kilku lat. W parafii powstał klub honorowych krwiodawców, a także bank dawców szpiku kostnego. Parafianie włączyli się także w akcję pisemnego deklarowania woli oddawania narządów

do przeszczepu po swojej śmierci. Na plakacie ks. Sadkiewicz zachęca do wypełnienia oświadczenia woli i odsyła po szczególności do Polskiego Portalu Transplantacyjnego – www.przeszczep.pl. Przedstawiciele stowarzyszenia „Życie po przeszczepie” informują, że dysponują plakatami z wizerunkiem ks. Sadkiewicza i ulotką religijną do rozdawania w kościołach. Broszura wyjaśnia szczegółowo stanowisko Kościoła wobec transplantacji. Plakaty i ulotki można otrzymać bezpłatnie – wystarczy przesłać zamówienie e-mailem.

Laureat z Gronia

KRAKÓW/ANDRYCHÓW/GROŃ JANA PAWŁA II. Stefan Jakubowski został laureatem Nagrody Samorządu Województwa Małopolskiego dla Osób Działających Na Rzecz Dobra Innych „Amicus Hominum” w dziedzinie edukacja i wychowanie. Jak uzasadniono, nagrodę tę przyznano Stefanowi Jakubowskiemu za niezwykłą inicjatywę, jaką jest wybudowanie na szczycie Jaworzyna w Beskidzie Małym kaplicy o nazwie „Ludziom Gór” i doprowadzenie do zmiany nazwy tego szczytu na Groń Jana Pawła II oraz za pasję i oddanie w realizacji tej misji, a także za wytrwałość i konsekwencję, z jakimi realizuje liczne dzieła służące zachowaniu pamięci o Janie Pawle II – miłośniku gór i pieszej turystyki.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Stefan Jakubowski – laureat małopolskiej nagrody „Amicus Hominum” w dziedzinie edukacja i wychowanie

Kreskówka o Papieżu

BIELSKO-BIAŁA. „Felicjanek 10” – taki tytuł będzie nosił animowany serial o dziecięcych latach Karola Wojtyły, który powstaje w Studiu Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej. „Felicjanek 10” – to adres kamienicy w Krakowie, w której podczas wojny mieszkał Karol Wojtyła. Na razie powstał pierwszy odcinek serialu. Autorką filmu jest krakowska artystka Anna Kaszuba-Dębska. Współtwórczynią scenariusza – Justyna Kiliańczyk-Zięba, a mu-

zykę skomponowała Anna Maria Jopek. Narratorką w kreskówce będzie znająca dobrze Ojca Świętego Danuta Michałowska – jego przyjaciółka i aktorka. Film to dwie płaszczyzny czasowe. Jedna to czasy współczesne w krakowskiej kamienicy przy ulicy Felicjanek. Mieszkają tu bracia Janek i Paweł. Ich sąsiadka opowiada im o Lolku – przyszłym papieżu. Przygody chłopców przeplatane są retrospekcjami z wadówkich czasów Karola Wojtyły.

Wyszehradzki prezent na rynku

ŻYWIEC. W okresie świątecznym obok zabytkowej dzwonnicy na żywieckim rynku stać będzie ustawiona po raz drugi szopka bożonarodzeniowa. W tym roku pojawiły się w niej trzy nowe figury wyobrażające postaci Trzech Króli. W listopadzie 2006 roku Miejskie Centrum Kultury otrzymało dotację z Funduszu Wyszehradzkiego na organizację III Przeglądu Kołęd i Pastorałek „Pastorałka Żywiecka”. Część unijnych środków przeznaczona została na budowę i zakup figur. W zeszłym roku wewnątrz szopki ustawiono naturalnej wiel-

kości drewniane figury przedstawiające Świętą Rodzinę. Ich autorem jest żywiecki artysta Wiesław Wilga. W tym roku ze środków unijnych zakupione zostały kolejne figury.



TOMASZ TERTEKA

Szopka – wyszehradzki prezent – stoi w centrum Żywca

Zmarł ks. prałat Zbigniew Guskiewicz

RAJCZA. 21 grudnia 2007 r., w 85 roku życia i 57 roku kapłaństwa zmarł ks. prałat Zbigniew Guskiewicz, emerytowany proboszcz parafii św. Wawrzyńca i św. Kazimierza Królewicza w Rajczy. Urodził się w 1922 r. w Tuchowie. W czasie wojny za udział w tajnym nauczaniu był więziony przez gestapo. Święcenia kapłańskie przyjął w 1950 r. z rąk kard. Adama Stefana Sapiehy. Pracował w parafiach w Targanicach, Biezanowie, Krakowie i Mikuszowicach Krakowskich. W 1964 r. został skierowany do Rajczy. Przez 5 lat był tam wikarym, a w 1969 r.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Śp. ks. prałat Zbigniew Guskiewicz

kard. Karol Wojtyła mianował go proboszczem tej parafii. Zasłynął jako budowniczy kaplic w Nickulinie, Rajczy Dolnej i Rycerze Dolnej, ale przede wszystkim jako niestrudzony popularyzator kultu Matki Bożej Kazimierzowskiej. Temu dziełu poświęcił wszystkie siły i działania. Jego praca i modlitwa zaowocowały w 1997 r. oficjalnym podniesieniem kościoła w Rajczy do rangi sanktuarium Matki Bożej. Rok później ksiądz prałat przeszedł na emeryturę. Mieszkał w Rajczy i aż do śmierci służył tu pomocą duszpasterską. Jego pogrzeb odbył się 27 grudnia w Rajczy.

Dla najuboższych z Puri

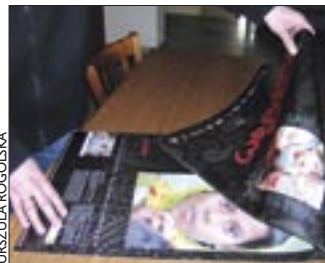
Pomóż – kup kalendarz

Pamiętką grudniowego koncertu charytatywnego „Patrz sercem”, z którego dochód przekazano dla ośrodka dla trędowatych Ishopanthe Ashram był imponujący kalendarz. Wciąż można go kupić u organizatorów przedsięwzięcia – w Komnacie Małego Księcia, prowadzonej przez stowarzyszenie Forum Edukacyjne.

Kalendarz, którego największą ozdobą są zdjęcia dzieci z Indii, wykonane przez związane z Komnatą Małego Księcia wolontariuszki – Marta Lelek i Edyta Liptak, to niezwykła publikacja. Zawiera mnóstwo informacji zarówno o samym ośrodku Ishopanthe Ashram, założonym przez śp. o. Mariana Żelazka, jak i refleksje na temat tego, co w życiu najważniejsze. Nie zabrakło tu także opowieści o Komnacie Małego Księcia i sensie powoła-

nia tego miejsca. Tu swoje artystyczne pasje realizują najmłodsi, tu uczą się „patrzeć sercem” i dostrzegać potrzeby najuboższych. Z tej idei zrodził się także pomysł zorganizowania pomocy dla trędowatych i ich najbliższych. Dochód ze sprzedaży kalendarzy także zostanie przekazany dla ośrodka w Puri.

W sprawie zakupu kalendarzy można kontaktować się z ks. Mirosławem Szewieczkiem (tel. 0 791 957 842). **UR**



Kalendarz „Patrz sercem” czeka na dobrodziejów ośrodka w Puri

Już po raz trzeci

Papieskie kołędowanie w Kętach

W niedzielę 13 stycznia o godz. 15.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach rozpocznie się organizowany pod patronatem biskupa Tadeusza Rakoczego już po raz trzeci koncert kołęd dedykowany pamięci Jana Pawła II.

Jak przypomina organizujący to kołędowe spotkanie chórów z naszej diecezji ks. kan. Jerzy Musiałek, proboszcz kęckiej parafii, takie właśnie radowanie się z Bożego Narodzenia przy

śpiewanych kołędach było słudze Bożemu Janowi Pawłowi II szczególnie bliższe.

– Ojciec Święty kochał muzykę i sam lubił śpiewać. Jego ulubioną, związaną ze świętami Bożego Narodzenia, była pastorałka „Oj, Maluśki, Maluśki...”. Dobrze pamiętamy jego filuterny, dobrotliwy uśmiech, kiedy ją śpiewał, a zwrotek znał wiele – mówi ks. Musiałek.

W tym roku w kołędowym koncercie wystąpią chóry parafialne z Kęt: „Głos Serca”, Chór Świętojański i „Totus Tuus”, chóry z Bielani i Cięciny, a także Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Żabnicy. Zapraszamy do Kęt, gdzie można będzie posłuchać wspaniałych chórów i zaśpiewać razem z nimi... **MB**



Miliardowiczanie wokół nowego ołtarza

Tu rodzi się Bóg...

Przedświąteczne przygotowania wiernych z Miliardowic zwińczyła niepowtarzalna uroczystość – biskup Tadeusz Rakoczy dokonał w ich parafialnej świątyni pw. Miłosierdzia Bożego poświęcenia nowego, marmurowego ołtarza.

Ta świątynia jest miejscem szczególnym – miejscem obecności Boga, radością i dumą wspólnoty parafialnej. To mieszkanie Boga z nami. Dziś oddajemy Mu nowy ołtarz – miejsce rodzenia się Boga w czasie każdej Mszy świętej – mówi ks. kan. Wacław Machura, witając wszystkich uczestników uroczystości.

Miliardowicka świątynia powstawała najpierw pod kierunkiem ks. kan. Jana Miłkowskiego, ówczesnego proboszcza parafii matki w Ligocie. Później troskę o kościół podjął proboszcz erygowanej 28 grudnia 1986 roku parafii – ks. kan. Andrzej Wolny, a od 1994 r. – obecny jej proboszcz – ks. kan. Wacław Machura.

W 1988 r. arcybiskup Damian Zimoń poświęcił świątynię, ale wciąż trwały prace nad jej upiększeniem. Zmieniony został wystrój prezbiterium. Z czasem pojawiały się piękne witraże, przybliżające postać i fragmenty pism św. Faustyny Kowalskiej, apostołki Miłosierdzia Bożego, które mu dedykowana jest i parafia, i kościół. Wykonana została też zewnętrzna elewacja. W ostatnim czasie, zgodnie z projektem czuwającego nad wystrojem całej świątyni architekta Stanisła-

wa Niemczyka, powstał nowy ołtarz z białego marmuru.

– Jest on dziełem projektantów, kamieniarzy, ale przede wszystkim jest dziełem samego Boga i ludzi mieszkających w tej parafii. Bóg błogosławił, a ludzie składali ofiary i wspierali modlitwą... – mówiła przedstawicielka parafialnej rady duszpasterskiej Janina Dziech, dziękując wszystkim, którzy włączyli się w to dzieło.

Do tego wyjątkowego wydarzenia przygotowawali się także duchowo, uczestnicząc w misjach parafialnych, które w październiku przeprowadzili ojcowie jezuiti.

Modlitwie za tych parafian, którzy już odeszli, i za tych którzy biorą udział w budowaniu żywej świątyni, towarzyszyło też zapewnienie młodzieży o modlitewnej jedności z biskupem Tadeuszem Rakoczem. Przedstawiciele młodzieży złożyli obietnicę troski.

– Radosny i bardzo wymowny jest obrzęd konsekracji ołtarza – mówił biskup Rakoczy, podkreślając, że ta uroczystość jest podsumowaniem starań pokoleń. – Spełniście marzenia waszych poprzedników, zapisując nowy rozdział w dziejach tutejszej wspólnoty wiary...

Jak przyznawali z radością parafianie, 22 grudnia 2007 r. zapisany zostanie nie tylko w księgach parafialnych, ale też w sercach i w pamięci.

Uroczystego poświęcenia ołtarza dokonał biskup Tadeusz Rakoczy

W klasyfikacji zawodów w Polsce jeszcze go nie ma, choć pracę asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej wykonuje już u nas coraz więcej pracowników. Na razie pierwsi asystenci pojawiają się w ramach programów uruchamianych przez organizacje pozarządowe dla niepełnosprawnych lub ośrodki pomocy społecznej – m.in. w Lublinie, Szczecinie, Warszawie...

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Niepełnosprawni potrzebują na co dzień pomocy innych osób przy różnych czynnościach. I najczęściej korzystają z pomocy opiekunów – członków najbliższej rodziny. – Powszechność tego rozwiązania nie decyduje jednak o jego doskonałości. Opiekunowie mają zwykle skłonność do nadmiernej opiekuńczości, a niekiedy wręcz do ubezwłasnowolnienia osoby niepełnosprawnej, która jest całkowicie uzależniona od innych. Asystent osoby niepełnosprawnej (AON) pozwala na niezależność, daje szansę na przełamanie stereotypów oraz codzienne godne życie i społeczne funkcjonowanie niepełnosprawnego – podkreślali prelegenci podczas konferencji na temat usług asystenckich i roli asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej

(AOON), zorganizowanej w grudniu w Bielsku-Białej.

Konferencję we współpracy ze Starostwem Powiatowym zorganizowali partnerzy współdziałający w ramach projektu: Praca, Edukacja, Kariera i Niepełnosprawność (PEKiN). Zadaniem projektu jest wspieranie niepełnosprawnych w przełamywaniu barier w życiu społecznym i zawodowym.

Asystent – nie opiekun

Określenie różnic między asystentem a opiekunem nie sprowadza się do wskazania odmiennych czynności, jakie każdy z nich wykonuje dla osoby niepełnosprawnej – bo często są one zbliżone do siebie. Chodzi raczej o odmienną wzajemnych relacji.

Opiekun stara się wziąć na siebie całą odpowiedzialność i podejmuje decyzje za niepełnosprawnego. Asystent to ktoś, kogo niepełnosprawny wybiera i zatrudnia, by prowadzić wolne i odpowiedzialne życie, by samemu decydować o swojej aktywności. Niepełnosprawny musi najpierw stać się niezależny, a wtedy zmienia się jego sposób funkcjonowania w świecie.

– Tu niepełnosprawny jest pracodawcą. Sam wskazuje, do jakich czynności potrzebuje pomocy asystenta, ile czasu asystent powinien z nim spędzić. Kontrakt zawiera szczegółowy zakres czynności asystenta – pomoc w przemieszczaniu się do pracy czy na rehabilitację, do urzędów, dotarcia do informacji na temat perspektyw i możliwości zatrudnienia, wsparcie w pokonywaniu lęków w kontaktach z otoczeniem – tłumaczy Marcin Kuman z warszawskiej Fundacji Pomocy Młodzieży i Dzieciom Niepełnosprawnym „Hej, Koniku”, jednego z partnerów PEKiN.

Asystent osoby niepełnosprawnej (AON) ma stanowić pomost między osobą niepełnosprawną i światem zewnętrznym, pomaga jej w uzyskaniu jak największej samodzielności oraz współpracuje z instytucjami i organizacjami dla zapewnienia optymalnych warunków do samodzielnej rehabilitacji. To w konsekwencji powinno zawoalować znalezienie przez niepełnosprawnego pracy, jego wyjściem z izolacji społecznej.

Usługi asystenckie w systemie wsp

Twoje ręce



Asystent osobisty osoby niepełnosprawnej (AOON) umożliwia jej swobodne funkcjonowanie w życiu prywatnym i zawodowym, pomaga w ubieraniu, posiłkach, w toalecie, przy zmianach pozycji, w udziale w zajęciach rehabilitacyjnych i rekreacyjnych, a także towarzyszy w dojazdach do pracy, w zajęciach szkolnych.

Podglądanie Europy

Usługi asystenckie prowadzone są m.in. w Danii, Szwecji i w Niemczech. Asystenci robią to wszystko, czego nie może zrobić niepełnosprawny samodzielnie, zastępując niesprawne ręce, nogi, słuch, wzrok... Dzięki nim niepełnosprawni mogą się uczyć, pracować, prowadzić swoje firmy, podróżować, aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym. Zależnie od rodzaju i stopnia niepełnosprawności asystenci pomagają im w zróżnicowanym czasie – od kilku godzin tygodniowo do 24 godzin na dobę.

Organizatorzy bielskiej konferencji zachęćli do podjęcia dyskusji na temat usług asystenckich w naszym regionie

W Danii asystenci funkcjonują od 1997 r. i ich opieką objętych jest około 1100 osób, które zatrudniają ok. 6 tysięcy asystentów. To fantastyczna alternatywa dla domów opieki, pozwalająca niepełnosprawnym na pozostawanie w dotychczasowym środowisku, często na podjęcie pracy przez samego niepełnosprawnego lub przez krewnego, który nie musi rezygnować już z życia zawodowego.

Decydujące w zawodzie asystenta są predyspozycje psychiczne i fizyczne, a nie wiedza teoretyczna, więc łatwo wdrożyć do tej pracy kogoś mało przygotowanego: bezrobotnych, poborowych.

Co siódmy z nas...

Tymczasem zdobycie wykształcenia, podjęcie pracy, a przede wszystkim wyjście z izolacji i życie wśród ludzi jest dla większości niepełnosprawnych Polaków jedynie marzeniem. Dlatego osoby niepełnosprawne są często bierne, mają obniżoną

parcia osób niepełnosprawnych sprawdzają się w wielu krajach

ce są moimi...



samoocenę i obawiają się podjęcia jakichkolwiek wyzwań, nowych form aktywności.

– Nie wszyscy wiedzą, że aż 15 procent naszego społeczeństwa – czyli ok. 5,5 miliona ludzi – to osoby niepełnosprawne.

Te statystyki niektórych zaskakują, bo przecież na co dzień nie spotyka się aż tylu niepełnosprawnych. A wyjaśnienie jest proste: niepełnosprawnych nie widać na ulicy – bo najczęściej siedzą zamknięci w domach, nie uczestniczą w życiu zawodowym, nie bywają w miejscach publicznych, nie angażują się w życie społeczne – mówi Marek Krawczak ze szczecińskiej Fundacji Pomocy Chorym na Zanik Mięśni, jednego z partnerów projektu PEKiN. I przytacza porażające swoją wymową statystyki porównawcze: w krajach „starej” Unii Europejskiej średnio 40–50 proc. niepełnosprawnych pracuje zawodowo. U nas – zaledwie 8 proc.

Chodzi o to, żeby obecność niepełnosprawnych w każdej dziedzinie życia była naturalna i oczywista...

– To wynika z różnych przyczyn, również z braku wiedzy pracodawców o możliwościach zatrudniania niepełnosprawnych. Tylko 5 proc. pracodawców deklaruje gotowość zatrudnienia niepełnosprawnych i 5 proc. zatrudnia takie osoby. Jedynie 0,5 proc. pracodawców wie, jak składać do PFRON wnioski o dofinansowanie do płacy dla asystenta niepełnosprawnego pracownika – tłumaczy.

Dlatego w ramach Mega Partnerstwa: Praca, Edukacja, Kariera i Niepełnosprawność (PEKiN) Fundacja Pomocy Chorym na Zanik Mięśni dzieli się doświadczeniami z realizowanego już od 2000 r. projektu „Winda do Pracy”. Uczestniczyły w nim zarówno osoby niepełnosprawne, jak i rodzice niepełnosprawnych dzieci, którzy dzięki zatrudnieniu asystentów mogli sami podjąć pracę zawodową, zdobyć nowe kwalifikacje.

Luki w prawie

Marek Stępnia, wiceprezes Fundacji „Fuga Mundi” z Lublina – stał się niepełnosprawnym po nieszczęśliwym skoku do wody. Porusza się przy pomocy wózka, ale to ograniczenie nie zmusiło go do rezygnacji z życiowych planów i ambicji. Kontakty z organizacjami pozarządowymi z innych krajów przydały się przy poszukiwaniu rozwiązań w radzeniu sobie z codziennymi problemami. Zdołał ukończyć studia, pracuje, ma rodzinę. Mówi o usługach asystenckich, z których sam korzysta:

– Pomysł z asystentami uważam za bardzo dobry. Pozwala osobom niepełnosprawnym na niezależność. W fundacji wprowadzamy asystenta w programach aktywizacji zawodowej, przy kursach komputerowych. Ludzie uczą się reagowania na problemy osób niepełnosprawnych. Oczywiście to odbywa się na zasadzie kropli, która drąży skałę, bo nie da się z dnia na dzień załatwić wszystkich spraw.

Niestety brakuje jednolitych przepisów, umożliwiających korzystanie z tego mode-

lu usług asystenckich. O ile zadania AON pokrywają się z opisem zawodu zawartym w rozporządzeniu ministra gospodarki i pracy z 2004 r., o tyle już specyfikę AOODN trzeba dopiero do klasyfikacji zawodów wprowadzić.

Nie ma konkretnych i jednolitych przepisów dla zatrudniania asystentów przez jednostki pomocy społecznej. Niektóre samorządy już wpisały usługi asystenckie w swoją strategię działania, ale nie zawsze udaje się znaleźć środki na realizację, a w ustawie o oświacie brak zapisu o możliwości zatrudnienia jednego asystenta dla jednego dziecka.

– Stopniowo sytuacja się zmienia: obiekty publiczne są coraz bardziej dostępne dla osób niepełnosprawnych, w różnych miastach odbywa się szkolenie asystentów, ale trzeba jeszcze wiele wspólnych działań i wiele dobrej woli – zgodnie stwierdzają niepełnosprawni i samorządowcy... ■



MOIM ZDANIEM

GRZEGORZ SZETYŃSKI

z zarządu powiatu bielskiego, współorganizator konferencji

O tym, jak usługi asystenckie mogą zmienić życie niepełnosprawnych, przekonywały przedstawione podczas konferencji w Bielsku-Białej materiały filmowe. O wielkiej potrzebie takiej formy wsparcia i oczekiwaniach samych niepełnosprawnych świadczyła żywa dyskusja po wystąpieniach prelegentów. Jestem przekonany o celowości dążenia do wprowadzenia usług asystenckich w nasz system prawny i myślę, że prędzej czy później dołączą one do usług świadczonych na rzecz niepełnosprawnych przez placówki pomocy społecznej. Pozostaje istotna kwestia finansowania, którego na pewno poszukiwać będziemy także w funduszach unijnych czy w środkach PFRON.

DEBATA O ASYSTENTACH

7 stycznia o 14.00 w sali sesyjnej Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej przy ulicy Piastowskiej 40 odbędzie się debata wszystkich zainteresowanych usługami asystenckimi. Organizatorzy zapraszają do dyskusji i włączenia się w propagowanie tej formy wsparcia osób niepełnosprawnych.

IV Międzynarodowy Przegląd Kolęd i Pastorałek 2008

Pastorałka Żywiecka

IV Międzynarodowy Przegląd Kolęd i Pastorałek w Żywcu odbędzie się od 9 do 12 stycznia 2008 roku w tutejszym Miejskim Centrum Kultury.

W programie przeglądu: 9 stycznia od 10.00 do 15.00 – przesłuchania konkursowe; 10 stycznia o 12.00 – otwarcie Międzynarodowej Wystawy Ozdób Choinkowych w galerii MCK; od 15.00 do 21.00 – przesłuchania konkursowe. 11 stycznia o 18.00 – koncert kolęd w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Żywiecka”.

Przegląd zakończy się 12 stycznia o 16.00 wręczeniem nagród i koncertem laureatów.

Jak mówią organizatorzy, przegląd oraz wszystkie towarzyszące mu działania, warsztaty, konkursy, spotkania integracyjne, mają na celu stworzenie atmosfery rodzinnego święta, przebywania razem. Przedsięwzięcie ma popularyzować muzykę ludową, typowe dla okolic Żywieckiego instrumentarium, ale przede wszystkim wydobywać charakterystyczne na tym terenie teksty opowiadające o wydarzeniach związanych z Bożym Narodzeniem.

Organizatorami przedsięwzięcia są: Miejskie Centrum Kultury w Żywcu, Dom



Laureatki zeszłorocznej „Pastorałki Żywieckiej” – zespół Cibri z Węgier z biskupem Tadeuszem Rakoczem

Kultury w Námestovie na Słowacji, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w czeskim Jablonkovie oraz Stowarzyszenie Polonijne w Gödöllö na Węgrzech.

Przegląd odbywa się pod honorowym patronatem biskupa Tadeusza Rakoczego, Josefa Byrtusa – konsula generalnego Republiki Czeskiej w Katowicach i Antoniego Szlagora, burmistrza Żywca.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy. Wstęp wolny! **IM**

Nowa płyta „Ziemi Żywieckiej”

Czas kołędowania

Siedemnaście kolęd na góralską nutę znalazło się na świątecznej płycie Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Żywiecka”.

„Kolędy i pastorałki. Nasze kołędowanie dla Ciebie Panie” to tytuł płyty nagranej przez Zespół Pieśni i Tańca „Ziemia Żywiecka”. Zespół nagrał kolędy w lutym 2007 roku w klubie „Papiernik” w Żywcu, a w jego produkcję zostało zaangażowane studio nagrań z Kraśnika; przy produkcji pomagał także Łukasz Golec.

Na płycie znalazło się siedemnaście bożonarodzeniowych kolęd i pastorałek, śpiewanych i granych na góralską nutę, takich jak „Przybieżeli do Betlejem” czy „Mizerna, cicha”, ale są też typowo góralskie „Chojka, Chojka” czy „Kie owiecek pilnowali”. Nad całością artystyczną wszystkich utworów czuwał kierownik zespołu Jan Brodka.

Koncert promujący kolędową płytę „Ziemi Żywieckiej” odbędzie się 10 stycznia 2008 r. o godzinie 18.00 w żywieckim Miejskim Centrum Kultury. W imieniu zespołu serdecznie zapraszamy! **UR**



Zaproszenia

■ NOWY ROK SPORTOWCÓW

Biuro Promocji Kultury i Sportu przy Kurii Diecezjalnej serdecznie zaprasza wszystkich sportowców – amatorów i profesjonalistów, a także sympatyków sportu: dzieci, młodzież i dorosłych (także z klubów parafialnych i ludowych), działaczy stowarzyszeń i klubów związanych ze sportem na spotkanie oplatkowo-noworoczne. Odbędzie się ono w środę 9 stycznia o godzinie 17.00 w hali BKS „Stal” w Bielsku-Białej przy ul. Rychlińskiego. Udział w spotkaniu zapowiedzieli m.in. beskidzcy olimpijczycy, a także siatkarki – reprezentantki kadry narodowej.

– To już kolejne spotkanie noworoczne sportowców z Podbeskidzia. Chcemy, by przyczyniło się ono do integracji całego środowiska związanego ze sportem. Tym serdecznie zapraszamy wszystkich – mówi ks. Paweł Danek, dyrektor Biura Promocji Kultury i Sportu.

■ DLA PAR NIESAKRAMENTALNYCH

Ks. Krzysztof Bojan, diecezjalny duszpasterz osób pozostających w związkach niesakramentalnych, zaprasza w niedzielę 13 stycznia o godzinie 16.00 do katedry św. Mikołaja na Mszę świętą i spotkanie oplatkowe. Homilię wygłosi dominikanin o. Mirosław Piłśniak, duszpasterz rodzin związany z ruchem formacyjnym i rekolekcyjnym „Spotkania Małżeńskie”.

■ WARSZTATY TEATRALNE

Dom Kultury w Kętach proponuje dzieciom zainteresowanym udziałem w konkursach recytatorskich i Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni warsztaty teatralne i trzygodzinne spotkanie dla nauczycieli przygotowujących dzieci do konkursów recytatorskich. Kolejne spotkania odbędą się 9 stycznia 2008 r. o godz. 11.30 i 13 lutego o godz. 14.00. Nauczyciele zaś spotkają się 9 stycznia o godz. 14.00. – Takie zajęcia naprawdę dużo dają. Dzieci odblokowują się i zmienia się ich postawa podczas recytacji tekstu, ich gesty stają się bardziej wyraziste, co wpływa na ogólny wyraz artystyczny – mówią instruktorzy Domu Kultury.

Zajęcia mają na celu wzmocnienie świadomości ciała, pracę nad oddechem, dykcją, emisją głosu oraz siłą wyrazu i interpretacją tekstu. Warsztaty zarówno dla dzieci, jak i nauczycieli prowadzi Renata Morawska – teatrolog, instruktor teatralny i koordynator projektów edukacyjno-artystycznych Bielskiego Stowarzyszenia Artystycznego „Teatr Grodzki”.

Potrzebni przyjaciele: Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym

„Razem” na stoku

Kiedy są razem – młodzi i ich rodzice ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, noszącego właśnie nazwę „Razem” – wierzą, że pokonają wszelkie trudności.

Po zimowym pożegnaniu roku 2007 zyskali kolejnych przyjaciół, którzy chcą być – razem – z nimi.

– W pięknej zimowej scenarii Stowarzyszenie „Razem” w Bielsku-Białej zakończyło tegoroczny cykl zajęć. Imprezą kończącą rok 2007 było spotkanie w ośrodku sportowym Heleny Znamirowskiej w Szczyrku na Białym Krzyżu – mówi Tadeusz Sowiński z zarządu stowarzyszenia.

Rekreacyjne spotkania przygotowywane przez rodziców opiekujących się swoimi niepełnosprawnymi dziećmi – młodzieżą i dorosłymi – odbywają się w ciągu całego roku. Najczęściej na terenie Ośrodka Rehabilitacyjno-Szkoleniowego stowarzyszenia w Bestwinie. Jednakże na zimowe pożegnanie roku, wszyscy – razem – wybrali się na Biały Krzyż.

Stok był miejscem zjazdów „na byle czym i byle jak”. Uroczystego otwarcia imprezy dokonała prezes Maria Sysak-Typ. A wśród gości znaleźli się także burmistrz Szczyrku Wojciech Bydliński, z-ca wójta gminy Bestwina Artur Beniowski oraz popularny w latach 70. skoczek narciarski, dwukrotny reprezentant Polski w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Tadeusz Pawlusiak.

– Finałowe zjazdy na stoku odbywały



ZDJĘCIA: TADEUSZ SOWIŃSKI

się na sankach, plastikowych talerzach i jabłuskach oraz na oponach i dużym pontonie. To on cieszył się największym powodzeniem uczestników. O bezpieczeństwo na stoku dbali wolontariusze firmy „Nowa”. Próby tańca na śniegu i gorąca herbata z termosów pozwoliły zapomnieć, że wokół panuje zima – uśmiecha się Tadeusz Sowiński.

Najbardziej oczekiwanym momentem zabawy było oczywiście wręczenie okolicznościowych medali, dyplomów i nagród, czego dokonali poseł Mirosława Nykiel i olimpijczyk Tadeusz Pawlusiak.

– Potrzebujemy wszyscy: i my, rodzice, i nasze dzieci – takich okazji do spotkań, do wspólnej zabawy – przekonuje Tadeusz Sowiński. – Pani Mirosława Nykiel zapewniła nas o swojej pomocy w działaniach związanych z budową do-

Medaliści zimowej zabawy Stowarzyszenia „Razem”

mu-hostelu na terenie ośrodka w Bestwinie oraz w innych imprezach integracyjno-rehabilitacyjnych. Wierzymy, że wspólnie uda się nam zrealizować to przedsięwzięcie...

Dom z marzeń

Obiekt z przeznaczeniem na zajęcia terapeutyczne wraz z hostelem to wielkie marzenie rodziców wychowujących dzieci niepełnosprawne intelektualnie. Stowarzyszenie zostało założone w 1994 r. Przez cały okres działalności dzięki pomocy i wsparciu ludzi dobrych serc organizuje turnusy rehabilitacyjne, plenerowe imprezy integracyjne, wycieczki turystyczno-krajoznawcze i wiele innych zajęć.

– Działania te pozwalają naszym podopiecznym wyjść z izolacji domowej i ułatwiają integrację ze społeczeństwem – przekonują rodzice. – Po sześciu latach działalności stowarzyszenie

zakupiło 85-arową działkę na terenie Bestwiny. Ogromny wkład pracy wszystkich członków stowarzyszenia oraz duża pomoc sponsorów sprawiły, że pole, na którym były zagony kapusty, zamieniło się w piękny ośrodek rehabilitacyjno-szkoleniowy. Działa tu Klub Miłośników Sportu, Przyrody i Rekreacji, w którego ramach organizowane są zajęcia terapeutyczne według możliwości intelektualnych naszych podopiecznych. Chcielibyśmy, aby takie zajęcia mogły odbywać się cały rok, a na to potrzebne są odpowiednie pomieszczenia. Pragniemy zapewnić udział w zajęciach rehabilitacyjno-terapeutycznych osobom niepełnosprawnym intelektualnie, które dotychczas takiej możliwości nie mają, a także zapewnić im miejsce do godnego życia, gdy z różnych przyczyn losowych zostaną pozbawione opieki swoich bliskich.

O tym, jak pomóc w budowie domu w Bestwinie, można przeczytać na internetowej stronie stowarzyszenia: www.stow.razem.free.ngo.pl. **IM**

Zjazdy „na byle czym i byle jak” – jak zawsze sprawimy wszystkim wszystkim wielką frajdę



NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów, ul. św. Jana, Chrzyciela 14, 43-346 Bielsko-Biała, tel. 033 821 20 00, nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000 6002 0168 0446, www.aniolbeskidow.pl, e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielny” w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA
Kolędnicy Misyjni w parafii Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej

Muchas gracias z Białej

„Muchas gracias, hermanos!”
– dziękuję po hiszpańsku Krzysiu Szlagor, uśmiechając się szeroko, kiedy pani Józefa wrzuca swoją ofiarę do pudełka z napisem: „Dla dzieci w Peru”. 6 stycznia mali kolędnicy misyjni kończą swój coroczny trud!

Wychodzimy razem z biblioteki parafialnej w Białej: Szymon Piechówka w stroju anioła, Krzysiu Szlagor – św. Józefa, Klaudia Kłoszewska – króla, Klaudia Kubaszek – Matki Bożej, Mateusz Kubaszek – małego Peruwiańczyka, Żaneta Ramęda – diabełka, Ada Kubaszek – śmierci. Animatorka misyjna i opiekunka tej grupy dzieci Marzena Piechówka zabiera jeszcze misyjną gwiazdę kolędniczą.

– Nim wyjdziemy, pomyślmy jaki dziś dzień? – mówi dzieciom. – Mamy 28 grudnia – wspomnienie Świętych Młodzianków. Dzieci pamiętają. Razem odmawiają modlitwę w intencji dzieci w Polsce i w Peru. Pamiętają też o tych, którzy ich dziś przyjmą w domach, a i o tych, którzy zatrzasną im drzwi przed nosem lub przegonią...

Trudna misja

Od czterech lat Marzena Piechówka zachęca najmłodszych do włączenia się w bożonarodzeniową akcję Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. W tym roku ofiary z kolędy misyjnej są zbierane na rzecz dzieci w Peru: na budowę domów dla dzieci ulicy, szkół dla dzieci pozbawionych dostępu do nauki, opiekę medyczną dla chorych, opiekę i stypendia dla dzieci zmuszanych do pracy oraz na ich formację chrześcijańską.



URSZULA ROGÓLSKA

Wraz z dziećmi Marzena przygotowywała stroje kolędników, zapraszała na animację misyjną, w czasie której tłumaczyła cel tegorocznej akcji. Dzieci wybierały sobie role, które w tym roku będą pełniły w czasie kolędowania.

– Pieniądze są ważne, ale nie najważniejsze – podkreśla Marzena Piechówka. – Dzieci uczą się autentycznego apostołowania. Dzieci tylko proszą, żeby wysłuchać tego, co chcą powiedzieć. Przekonują się, że kolędowanie misjonarza wcale nie jest takie łatwe. Wyruszają w nieznaną. Kolędowanie w mieście jest szczególnie trudne. Nieraz jesteśmy traktowani jak intruzi... Ale dzieci są bardzo dzielne. Nie zniechęcają się. Nawzajem się pocieszają, że w następnym bloku będzie lepiej...

Wisiał aniołek...

Grupa z Białej puka do drzwi wszystkich mieszkań w blokowiskach Białej. Przedstawiają się, śpiewają kolędę, potem wystawiają krótkie jasełka, w których

Kolędnicy z Białej ruszają na swoją misję

nie brakuje informacji o celu akcji – w tym roku o życiu dzieci w Peru. Czasem trafiają na rodziny, które sływały o akcji w kościele. Tam są przyjmowani serdecznie i nieraz goszczeni sokiem czy słodyczkami. Przyjmują ich także ci, którzy o akcji nie słyszeli, ale ufają temu, co mówią.

– Nieraz srodze się zawiedliśmy, kiedy na drzwiach wisiał aniołek, klatka była pięknie świątecznie przyozdobiona, a kiedy pukaliśmy, to gospodarze nam mówili, że sobie nie życzą naszych odwiedzin... Trudno – św. Paweł też szedł w nieznaną i też nie wszędzie go lubili i przyjmowali... – mówią dzieci.

– Ale nieraz też byliśmy świadkami łez wzruszenia po naszym kolędowaniu. Wtedy aż chce się dalejbiegnąć – śmieje się Szymon.

Muchas gracias

W windzie naciskamy 12 i wjeżdżamy na ostatnie piętro bloku przy ul. Broniewskiego. Schodzimy trzy piętra w

W MOJEJ OPINII

MARZENA PIECHÓWKA,
ANIMATORKA MISYJNA

– Od czterech lat chodzę z dziećmi – kolędnikami misyjnymi odwiedzać mieszkania w centrum Bielska-Białej. Bardzo często pokonujemy kilka pięter w wieżowcach, nim ktoś nam otworzy drzwi i wpuści do domu... Ludzie są nieufni. Takie czasy. Tym większa jest więc potrzeba, by do nich wychodzić i głosić Dobrą Nowinę. Podziwiam dzieci, że się nie zniechęcają. Owszem, po kilku godzinach są zmęczone i wtedy kończymy kolędę, ale czasem wiem, że wystarczy im tylko słowo zachęty, że w ten sposób pomagają innym, bardziej potrzebującym.



PANIE JÓZEFA I WŁADYSŁAWA Z BLOKU PRZY UL. BRONIEWSKIEGO W BIAŁEJ – PRZYJĘŁY KOLĘDNİKÓW

– Nie wahałyśmy się przyjmując tej grupy!



Przecież ksiądz w kościele głosił, że będą nas odwiedzać w domach dzieci przebrane za kolędników misyjnych i zbierać ofiary na misję w Peru. Jasne, że to pewne ryzyko otworzyć drzwi. Ale te dzieci są pod opieką osoby dorosłej. Poza tym przyjmowanie kolędników to w naszych domach tradycja rodzinna...

dół, nim w końcu otwierają się przed nami pierwsze drzwi. Przyjmują nas panie Józefa i Władysława. Za pamiętkę dostają od dzieci szopki. Są wzruszone, ale i szczęśliwe, że mogły pomóc...

Krzysiu rzuca: Muchas gracias! Dziękujemy bardzo! I dzieci biegną dalej. Przypadająca 6 stycznia uroczystość Objawienia Pańskiego jest Misyjnym Dniem Dziecka. Tego dnia odbywa się podsumowanie akcji Kolędniczy Misyjni w parafiach.

URSZULA ROGÓLSKA